

Sygn. akt I CSK 262/06

POSTANOWIENIE

Dnia 14 grudnia 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Kwaśniewski (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster

SSN Zbigniew Strus (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku D. K. W. z siedzibą

w L.

przy uczestnictwie P. M. S.A. w W.

o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu zagranicznego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 14 grudnia 2006 r.,

skargi kasacyjnej uczestnika postępowania

od postanowienia Sądu Apelacyjnego

z dnia 13 stycznia 2006 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Podstawę prawną zaskarżonego postanowienia Sądu Apelacyjnego z 13 stycznia 2006 r. oddalającego zażalenie dłużnika P. M. S.A. w W. na postanowienie Sądu Okręgowego z 29 czerwca 2005 r. stwierdzające wykonalność wyroku Ławy Królewskiej Wysokiego Trybunału w Londynie z 13.IX.2004 r. opatrzonego pieczęcią, na mocy którego dłużnik ma zapłacić powodowi kwotę 971 521,84 GBP (funtów brytyjskich) oraz koszty postępowania, stanowiły przepisy rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z 22 grudnia 2000 r. o jurysdykcji oraz uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych – dalej rozporządzenia.

W skardze kasacyjnej od tego postanowienia dłużnik domagał się jego uchylecia i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zarzucając:

błędną wykładnię i zastosowanie art. 40 ust. 1 oraz art. 41 rozporządzenia w związku z art. 1151 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 9 i art. 148 § 1 k.p.c., a także niezastosowanie art. 378 § 1 w związku z art. 379 pkt 5 i art. 397 § 2 k.p.c.

Wierzyciel wniósł odpowiedź na skargę domagając się jej oddalenia i zasądzenia kosztów procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Postępowanie w sprawie ze względu na element zagraniczny (wyrok wydany przez Sąd Wielkiej Brytanii) podlega przepisom z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. W prawie polskim zostało ono uregulowane w części czwartej kodeksu postępowania cywilnego, dopuszczającej stosowanie przepisów tego kodeksu (art. 13 § 2 k.p.c.) o procesie. Wstępny przepis tej księgi (art. 1096 k.p.c.) wskazuje jednak pierwszeństwo umów międzynarodowych przed przepisami krajowymi. Według obecnego porządku konstytucyjnego, wymieniony przepis w znacznym zakresie dotyczącym umów ratyfikowanych, nie ustanawia lecz potwierdza tylko zasadę wynikającą z aktu wyższego rzędu (art. 91 Konstytucji).

Wreszcie, okolicznością o zasadniczym znaczeniu jest przystąpienie Polski do Unii Europejskiej od 1 maja 2004 r., ponieważ wchodzi w grę zasada (strukturalna/materialna) supremacji prawa wspólnotowego nad prawem krajowym, wywiedziona przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości z prawa pierwotnego.

Wymienione rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z 22 grudnia 2000 r. reguluje w rozdziale III uznawanie i wykonywanie orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych – w tym wyroków - sądów Państw Członkowskich. Przez wykonywanie należy rozumieć również stwierdzenie wykonalności (art. 41 w zw. z art. 38 ust. 1 rozp.). W takim zakresie, (tj. w odniesieniu do państw członkowskich) rozporządzenie wyłącza możliwość stosowania prawa krajowego oraz (w zasadzie) Konwencji sporządzonej w Lugano dnia 16 września 1988 r., choćby każde z państw było członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA).

Skarżąca Spółka zarzuca błędną wykładnię i stosowanie art. 40 ust. 1 rozporządzenia przez ograniczenie – zgodnie z dosłownym brzmieniem – przepisu, do czynności składania wniosku, wskazując, że rozporządzenie nie zawiera innych przepisów regulujących wszczęte postępowanie. Z tego wyprowadza wniosek o konieczności stosowania prawa krajowego również w fazie rozpoznawania złożonego wniosku.

Z argumentacją tą nie można zgodzić się w pewnych szczegółach - gdy odmawia charakteru proceduralnego przepisom art. 39, 42 i 41 rozporządzenia. Poza tym, w art. 43 ust. 3 znajduje się odesłanie do przepisów prawa krajowego w postępowaniu odwoławczym. Ten wątek nie będzie jednak roztrząsany, ze względu na podstawę skargi kasacyjnej sytuującej naruszenie prawa na obszarze art. 378 § 1 k.p.c., a merytoryczne uchybienia w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Trzeba jednak przyznać, że regulacja merytorycznego stadium rozpoznawania wniosku jest fragmentaryczna. Na tym obszarze (milczenia aktu prawa wspólnotowego), zasada supremacji nie ma zastosowania i należy zgodzić się z sugestią o konieczności stosowania krajowych przepisów o postępowaniu, tj. kodeksu postępowania cywilnego, z jednym wszakże

zastrzeżeniem, aby nie było to sprzeczne z celami założonymi przez twórców rozporządzenia. Wyraża je preambuła, wskazująca następujące uwarunkowania:

- nieodzowność wydania przepisów ujednociających przepisy pozwalające szybko i w prosty sposób uznawać i wykonywać orzeczenia,
- minimalny poziom regulacji wspólnotowej ograniczony do niezbędnego zakresu ale zarazem wiążący i bezpośrednio stosowany,
- swobodny przepływ orzeczeń sądowych między państwami członkowskimi powiązany z gwarancją ich wykonywania, i zwłaszcza
- wzajemną ufność w wymiar sprawiedliwości, uzasadniającą szybkie i skuteczne (niemal automatyczne) stwierdzenie wykonalności orzeczenia, po zwykłym formalnym sprawdzeniu przedłożonych dokumentów, lecz bez możliwości uwzględniania z urzędu przeszkód przewidzianych w rozporządzeniu (pkt 17),
- zachowanie możliwości obrony praw przez dłużnika dopiero w postępowaniu odwoławczym (pkt 18).

Należy dodać, że treść zakazu składania jakiegokolwiek oświadczenia w fazie rozpoznawania wniosku (art. 41 zdanie drugie) nie jest nowością, odpowiada bowiem art. 34. Konwencji z Lugano stwierdzającemu, że dłużnik w rozpoznawczym stadium postępowania nie ma możliwości złożenia jakiegokolwiek oświadczenia, a sąd wydaje orzeczenie niezwłocznie. Poza tym postępowanie bez udziału strony pozwanej stosuje się powszechnie nawet w procesie (postępowanie nakazowe lub upominawcze).

Tej regulacji wynikającej zwłaszcza z art. 40-41 rozporządzenia należy przyporządkować odpowiednie przepisy krajowe o rodzaju posiedzenia, składzie orzekającym i zawiadomieniach, skoro rozporządzenie nie reguluje tych kwestii.

Rozpoznanie skargi kasacyjnej wymaga oceny postępowania przed sądem I instancji, ponieważ podstawą wniosku o uchylenie zaskarżonego postanowienia jest zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisu art. 378 § 1 k.p.c. w związku z przepisami określającymi kwalifikowane postacie naruszenia prawa

materialnego, powodujące nieważność postępowania, tj. naruszenie art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c.

Zgodnie z art. 1 kodeksu postępowania cywilnego postępowanie sądowe w sprawach cywilnych toczy się zasadniczo na podstawie jego przepisów. Element zagraniczny (wyrok sądu Wielkiej Brytanii) wskazuje na art. 1151 k.p.c., określający w § 1 właściwość i skład sądu. Wątpliwość budzi natomiast rodzaj posiedzenia sądu pierwszej instancji. Zasadą jest rozprawa (art. 148 § 1 k.p.c.), jednak wyznaczenie jej pociąga za sobą istotne następstwa, gdyż jej istota polega na możliwości prowadzenia sporu ustnego i na piśmie przed składem orzekającym. Nakłada to obowiązki na przewodniczącego w zakresie przygotowania i prowadzenia rozprawy (art. 206 i 208 k.p.c., art. 207 § 2 i 3 k.p.c., art. 210 § 2 k.p.c. i 211 k.p.c.). Doniosłe są również uprawnienia stron w takim wypadku - do przedstawiania swojego stanowiska (art. 207 § 1 k.p.c., art. 210 § 1 k.p.c.) oraz do obecności (art. 214 k.p.c.). Wskazanych wyżej uprawnień i obowiązków nie można pogodzić z treścią rozporządzenia, zwłaszcza z art. 41 zdanie drugie, który według woli prawodawcy ujawnionej w części wstępnej, wprowadza dwuinstancyjny model rozpoznania wniosku, przy czym pierwsza instancja ogranicza się do zwykłego formalnego sprawdzenia wniosku i niejako „automatycznego” stwierdzenia wykonalności, bez badania z urzędu przeszkód merytorycznych.

Ponieważ dłużnik w tym stadium nie ma możliwości złożenia jakiegokolwiek oświadczenia, należy przyjąć niedopuszczalność wyznaczenia rozprawy przez sąd pierwszej instancji, skoro przepis zabrania jednej stronie jakiegokolwiek czynnego udziału. Oznacza to, że pod rządem przepisów rozporządzenia, art. 1151 § 2 zdanie pierwsze k.p.c., nie ma zastosowania przed sądem pierwszej instancji.

Odpowiedź na pytanie o rodzaj posiedzenia wymaga zatem uwzględnienia art. 9 k.p.c. proklamującego zasadę jawności postępowania w sprawach cywilnych, z dopuszczeniem wyjątku ustawowego i treści art. 148 k.p.c. powtarzającego przedstawioną wyżej zasadę oraz uprawniającego sąd do zarządzenia jawności posiedzenia niejawnego. Granica między posiedzeniem niejawnym a posiedzeniem jawnym jest zresztą wątpliwa, skoro w art. 152 k.p.c. dopuszczono wzywianie osób na posiedzenie niejawne.

Rozstrzygając więc wątpliwości co do wyboru rodzaju posiedzenia, należy zdaniem składu orzekającego opowiedzieć się za dopuszczalnością rozpoznania wniosku o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu na podstawie przepisów rozporządzenia, na posiedzeniu niejawnym, które najpełniej realizuje postulat szybkości i prostoty procedury w tego rodzaju sprawach, przy czym sąd doręcza wówczas dłużnikowi z urzędu odpis postanowienia o stwierdzeniu wykonalności (art. 42 ust. 2). Takie rozwiązanie – w odniesieniu do rodzaju posiedzenia - przyjął zresztą ustawodawca polski wprowadzając przepisy art. 1153^{1 i 2} k.p.c., pomijając jednak z nieznanymi przyczyn – wyłączenie w stosunku do wszystkich orzeczeń wydanych przez sądy WE „ostrożną” regulację zawartą w art. 1151 § 2 zdanie drugie k.p.c.

Zastosowanie może mieć również ogólny przepis art. 148 § 2 k.p.c. W razie potrzeby uzyskania wyjaśnień od wnioskodawcy (wierzyciela) można go wezwać na posiedzenie niejawne albo zarządzić posiedzenie jawne połączone z zawiadomieniem wierzyciela i dłużnika, który pozostanie biernym jego uczestnikiem. Obecności dłużnika zdaje się nie wykluczać rozporządzenie, skoro pozbawienie dłużnika prawa do składania oświadczeń dotyczy również oświadczeń ustnych, a te wymagają obecności. Element zaskoczenia dłużnika wbrew pozorom nie ma istotnego znaczenia na etapie stwierdzenia wykonalności, ponieważ dopuszczenie w postępowaniu odwoławczym zarzutu usprawiedliwionego braku wiedzy o postępowaniu rozpoznawczym (art. 34 pkt 2 rozporządzenia) wskazuje bezpodstawność mniemania, iż dopiero od stwierdzenia wykonalności, dłużnik ma świadomość dochodzenia przez wierzyciela swoich roszczeń na drodze sądowej, w celu przymusowej ich realizacji albo zabezpieczenia.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy orzekł o stwierdzeniu wykonalności na posiedzeniu jawnym, bez zawiadamiania dłużnika. W świetle przytoczonych rozważań uchybienie to nie mogło mieć wpływu na treść orzeczenia i tym samym nie powoduje skutku nieważności zarzucanego w skardze kasacyjnej, ponieważ dłużnik nie mógł wpływać na treść postanowienia Sądu Okręgowego.

Mając na względzie przytoczone okoliczności Sąd Najwyższy uznał skargę kasacyjną za pozbawioną usprawiedliwionej podstawy i oddalił ją na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.